GAZETA KRAKOWSKA

Nro 18.

Z KRAKOWA DNIA 3. MARCA 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Do naypięknieyszych czynow, które w dziejach ludzkości z rozkoszą serca wspominane bywaią, należy zapewne naypierwey litość nad ubostwem, gdy ta całey Publiczności czułość wskazuie, i iey zatrudnieniem staie się.—Miasto Krakow znayduie między mieszkańcami swemi wiele bardzo familiy i domow, tak ubostwem naciśnionych, iż nie są w stanie opędzenia pierwszych potrzeb życia. Tęgość zimy, a przez nią zwiększona drogość opału, nie mało ieszcze przyłożyła się do pomnożenia takowego ucisku.

Wcelu ratowania ich, uczynił Prezydent Municypalności odezwę, wzywaiąc wszystkich przyiacioł ludzkości do złożenia ofiar na wsparcie szczególniey tey klassy mieszkańcow, którzy się w liczbie publicznie żebrzących nie mieszczą. — Zamiar ten uwieńczonym został szczęśliwym skutkiem, gdy w przeciągu dni kilkunastu ofiara w dobrey monecie do 3000 złotych pol. złożona została. Do zarządzenia porządnego tym ubogich maiątkiem uformował Prezydent Municypalności oddzielną Kommissyą, która powziąwszy wiadomość o stanie ubogich mieszkańcow tak z zaświadczeń Parafialnych, iako i od JJ.PP. Burmistrzow wydziałowych, ułożyła Listę maiących korzystać z tego daru wskazaney dla siebie litości. Podług tey listy dnia 21 miesiąca bieżącego w przytomności Prezydenta, Ławnikow, Kommendanta Placu i innych przywołani byli ubodzy na mieysce odprawianych Sessyy, i niżeli każdemu w oddzielney paczce wyznaczona ofiara oddaną została, w przód W. Jmć X. Łancucki, Archipresbyter Infułat Kościoła Panny Maryi, od Prezydenta Municypalności na Prezesa tey Kommissyi wezwany tak do nich przemowił:

Obywatele! Mieszkańcy Miasta Krakowa.

"Tam tylko ubostwo, i na łonie iego wylęgła nędza strasznemi są w oczach ludzkości, gdzie człowiek przez utratę korzyści szczęścia, traci razem zaszczyty wartości swoiey.

Tam niedostatek codziennym cierpieniem dręczony, w przepaść rozpaczy rzucać się może, gdzie litość, to dobroczynne Bostwo, pod którego opiekę natura wszystkie swe dziatki zaraz w kolebce oddała, na wsparcie iego nic czynić nie zdoła.

Tam ubodzy mieszkańcy kraiu pod ciężarem doskwieraiącey nędzy upadać muszą, gdzie Rząd, albo ich na ustroniu od oka swego dalekim kładzie, albo o szczęście ich mniey dbały, nędzę ich nie raz na

ofiarę Polityki swey oddaie.

Zadne z tych nieszczęść nie dotyka Was, wezwani dziś na to mieysce Mieszkańcy Miasta tego! chociaż niedostatek, ubostwo, i nędza tak wiele przyłożyć się mogły do udręczenia waszego.

Postawionych przed Sądem litości Publiczney, szanuie was ludzkość iako ludzi dochowuiących wiernie zacności przeznaczenia Waszego. Rząd gorliwym dobra publicznego zaięty staraniem, poznaie Was choć w zaciszu ubostwa zakrytych, że do Jego Opieki, pomocy, i obrony, równe z innemi Obywatelami macie prawo. — Litość daie dziś wyrok na stronę Waszą, że względow iey i dobroczynności wartemi iesteście.

Był zaiste czas w Xiędze pamięci dla nauki potomnych wiekow zapisany, w którym ubostwo i Cnota, ubostwo i talenta, ubostwo i naywieksze dla kraiu swego zasługi, razem z sobą towarzyszyły. Byli kiedyś ludzie, których los zdeptał, nay mniey im dało szczęście, a naywięcey przez nich zrobiła zasługa. — Cymon, ow sławny w Atenach Cymon, syn rownie sławnego w Narodzie swoim Milcyadesa pozostałe po Oycu swoim długi cierpieniem więzienia, gdy inaczey dla ubostwa swego nie mógł, opłacać musiał. — Fabrycyusza Rzymskiego Córkom posagi z Narodowego skarbu wyznaczone były, gdy im procz dziedzictwa Cnot swych i zasług, nic więcey Oyciec nie zostawił. — Arystyda Cnotliwe zwłoki, byłyby bez czci pogrzebu zostały, gdyby wdzięczność Publiczna Dobroczyńcy swemu ostatniey tey nie zrobiła posługi. Tak to nic nie zależą wielkie przymioty od wielkiego szczęścia! tak mało potrzebuią pomocy znakomite zasługi od bogactw i dostatkow, a praca i użyteczność niczego więcey nieszukaią w ludziach, iak tylko ludzi.

Warsztat, pędzel, dłuto, hybel, kielnia, są to narzędzia pracy i przemysłu, których pożytki ręka wdzięczności, do przybytku chwały znosi razem z wieńcami Bohatyrow, i obok tych Wielkości, tamtych użyteczność kładzie.

Lecz któż naypierwszy w ręce swe wziął te narzędzia? kto pierwszy usiadł na warsztacie? Kto pierwszy dał glinie, głazom i drzewu tę świetną postać, iakiey się dziś naywytwornieysza sztuka dziwuie? Zapewne, przemyślne ubostwo, potrzebą znaglone, dało tę dowcipowi człowieka śmiałość, że się odważył passować z samą naturą i albo ią przymusić do przyięcia nadanych sobie kształtow, albo ią w wydaniu korzystnieyszych pożytkow zbogacić.

Z tey to zapewne kolebki ubostwa wyszli, lecz na dobro i szczęście świata talentow swych użyli Appelles, Praxyteles, Raphael d'Urbino, Henryk Gaedo, Klaudyusz Gele, Ulrych, Grüing, Franciszek Flore, i tylu innych, których pamięć w dzieiach sztuk, kunsztow, i rzemiosł, zawsze z podziwieniem szanowaną będzie.

Wspominam ia te imiona dla uczczenia zaszczytow, do których i Wy przez talenta swoie zbliżeni iesteście; a wpatruiąc się w smutną postać ubostwa waszego, nieodłączam Was od ludzi, którym podobny los do nabycia zacności dopomógł.

Ofiary litości Publiczney, które dziś odbierać macie, chcą mieć na sobie znaczenie wdzięczności, do którey użyteczne talenta dla dobra kraiu poświęcone zawsze prawo maią. Los stanu Waszego był do

tąd szlachetnym; bo korzyść iego dla Was sama tylko praca, przemysł, i zdatność wyrabiały. Tacy ludzie opędzaiąc potrzeby swoie, innych potrzebie dogodnemi ſtaią ſię; ich więc niedola publiczną czułość dotykać musi.

Naygorliwsze iey dowody macie w Cnotliwym Rządzcy. Zaiął ſię on chęcią ratowania Was, iako naypierwszym Urzędowania swego obowiązkiem. Dał uczuć sercom poczciwym ſtan niedoſtatku Waszego; przemowił do nich za Wami; i dosyć na tym było, abyście rękę litości dla siebie widzieli. — Wam pozoſtałe wdowy, i osierociałe po Oycach waszych dziatki zachowane ieſt w całości prawo, do Opieki Rządu, i litości Publiczney. Pamięć ich użyteczney pracy i zasłużonych talentow, odbiia ſię codziennie na twarzach waszych, i ſtan uboſtwa, któryście po nich wdziedzictwie wzięli, naywięcey za ich cnotą, a waszą potrzebą do serc czułych wſtawia ſię.

Za cóż uſtom moim nie ieſt wolno wyliczyć przed Wami Swięte Imiona Dobroczyńcow waszych? Za co dzieła dobroci serca, pod zasłoną Publiczney litości znane Wam tylko będą? Za co Wam zabroniono, abyście łzami wdzięczności obmyli ręce, które wasz niedoſtatek wspieraią? Tak każe czynić świętość Cnoty, i Obywatelska powinność.

Cnotliwi wpatruiąc ſię w nędzę drugich, sami nawet siebie znać niechcą. Dary ich litości nie noszą na sobie wspaniałych Imion dobrodzieyſtwa. Przekonaniu ich wystarcza, gdy nędzę uratowaną widzą.

Lecz inna ieſt miara, inna powinność wdzięczności, która z dobroczynnego daru korzyſta. Chociaż ona nieznа dobroczyńczow swoich, dary ich iednak szanować umie, i przez zasługę Cnoty, prawa do nich nabywa. — Samo doskwieranie nędzy, nie umarza w niey chęci pracy, gdzie dobro publiczne wymaga od niey użyteczney posługi, i w ten czas tylko naywięcey swą nędzę czuie, gdy iuż zasługiwać ſię nie może.

Takowey Cnoty niech będzie od tąd świadkiem skromność Wasza, i przywiązanie do Rządu, którego dzielney nad sobą Opieki, tak czułe odbieracie dowody. Cierpienia Wasze złożcie na ofiarę odzyskaney niedawno Oyczyznie; a gdy iey szczęście pod Berłem Dobroczynnego Monarchy dokonane uyrzycie; zoſtawcie tę naukę Pokoleniom Waszym: że gdzie litość ieſt duszą Rządu, a Cnotą Rodakow, tam nędzy nie masz.,,

Po skończoney Przemowie, każdy z odbieraiących ofiarę, błogosławiąc tych, do których serc tak dzielnie litość przemowiła, nadzieią ulżenia swey nędzy pocieszony, do domu powrocił.

Protokuł ofiar wraz z wyrazem podziału kwitami udowodnionym przez Członki Kommissyi do Akt Prezydentowi Municypalnemu oddany zoſtał.

Wyszczególnienie Osob, które złożyły ofiary dla ubogich wypisane z protokułu iak naſtępuie:

Wny Zarzecki, Prezydent Municypalności zł. pol. 20. w monecie srebrney, tudzież na zapłacenie druku odezwy względem składania tey offiary zł. pol. 18. w złocie. J. P. Kazimierz Nowakiewicz Dyrektor muzyki 4 zł. pol. w monecie srebrney. J. P. Antoni Męciński Artyſta muzyki 4 zł. pol. w monecie srebrney. Wny

Walenty Bartsch 12 zł. pol. w monecie srebrney. Osoba bez Jmienna w Rublach Moskiewskich 12 zł. pol. J. P. Kraus w złocie dukat ieden. Wny. Matecki 18 zł. pol. w monecie srebrney. J. P. Gąsiorowski 2 zł. pol. w monecie srebrney. Osoba bez Jmienna 5 dukatow w złocie. J. P. Teresa Zadębska 6 sztuk Maryaszy. J. P. Szymon Białecki 10 Ryńskich w bankocetlach ich nominalney wartości. J. P. Julianna Grunerowa 10 ryńskich w bankocetlach. Osoba bez Jmienna w Talarach 12 zł. pol. J. W. Wodzicka Starościna Grybowska w Talarach 60 zł. pol. Osoba bez Jmienna 12 zł. pol. gro. 29. J. P. Franciszek Xaw. Bajer 25 zł. ryńskich w bankocetlach. J. P. Tekla Lipnicka 5 ryńskich w bankocetlach. P. Woyciech Parowski 2 ryńskie w bankocetlach. J. W. J. Xiądz Biskup Krakowski, Senator X. Warszawskiego 100 zł. pol. W. Felix Gutwiński w Talarach 12 zł. pol. Osoba bez Imienna 50 ryńskich w bankocetlach. J. P. Joachim Statler 12 zł. pol. J. P. Jozef. Wafserrab 11 zł. pol. 28. gro. J. P. Księżarski 6 zł. pol. J. P. Teresa Glixela 9 zł. pol. Wny Tadeusz Kamiński 10 zł. pol. Osoba bez Jmienna 6 zł. pol. Przewielebna Nowakowska zakonnica Klasztoru S. Tomasza 3 ryńskie w bankocetlach. Osoba bez Jmienna 18 zł. pol. J. P. Filipowski 4 ryńskie w bankocetlach. J. P. Drachny Talar ieden Pruski. W. J. X. Lipieński Kanonik Katedralny Krakowski Dukat ieden w złocie. Pułk 12 Piechoty Xięſtwa Warszawskiego 300 zł. pol. J. P. Maryanna Bursikowa 10 ryńskich w bankocetlach. J. P. Andrzey Wolf dwie siągi drzewa. Wny Jacek Przybylski Dziekan Szkoły Głowney Krakowskiey 18 zł. pol. Osoba bez Jmienna 20 zł. pol. w dobrey monecie. Od WW. Officerow Pułku 3go Jazdy 100 zł. pol. w srebrney monecie. Od PP. Podofficerow Pułku 3go Jazdy i żołnierzy w miedzi red. 200 zł. pol. J. W. Jenerał Biegański dwa Dukaty w złocie. Wny. Wytyszkiewicz 8 zł. pol. w dobrey monecie. W. J. X. Czochron wysłużony Profeſsor 8 zł. pol. w dobrey monecie. J. P. Szymon Benda 10 ryńskich w bankocetlach. J. P. Treytler 10 ryńskich w bankocetlach. Osoba bez Jmienna 4 zł. pol. w dobrey monecie. J. P. Stanisław Bugayski 10 ryńskich w bankocetlach. Od zgromadzenia wolnych Mularzy Loży Krakowskiey 9 sztuk Dukatow, w Talarach zaś i monecie grubey srebrney 122 zł. pol. tudzież w monecie srebrney zdawkówey 1091 zł. pol. Osoba bez Jmienna w dobrey monecie 2 zł. pol. a w bankocetlach 5 ryńskich. J. P. Salomea Soczyńska 10 ryńskich w bankocetlach J. P. Stanisław Kościelski w dwoch złotowkach srebrnych 12 zł. pol. J. W. Hrabina Prefektowa Wodzicka w srebrney monecie 100 zł. pol. Osoba bez Jmienna w srebrney monecie 12 zł. pol. J. W. Radzca Prefektury Wielogłowski 400 zł. pol. w bankocetlach. Wny. Wroński Sekretarz Jeneralny Prefektury 200 zł pol. w bankocetlach. Wny. Sekretarz Dyrek. Kancellaryi Prefekt. Kalinka 1 Dukat w złocie. J. P. Bartl 18 zł. pol. w monecie srebrney. J. P. Jan Franciszek Fiszer 6 zł. pol. w monecie srebrney J. P. Ludwik Stanowski 6 zł. pol. w monecie srebrney J. P. Tomaszkiewicz 6 zł. polskich w miedzi podług redukcyi. Wny. Strzelecki Afsesor prawny Prefektury 50 ryńskich w bankocetlach Wiedeńskich.

Z Paryża d. 11 Lutego.

W niedzielę d. 10 przedstawił J. C. K. Mości Xże Neufszatelski do przysięgi Jenerała dywizyi Puthod i Pułkownikow Liedot i Pain. Potem przyiął J. C. K. Mość w swych apartamentach nowych Senatorow z departamentow Hollenderskich van Dedem i van de Poll, tudzież niektore damy.

Dziś o godzinie 2 popołudniu odprawił J. C. K. Mość tayną radę, na ktorey znaydowali się Xże Arcykanclerz państwa, Xże Neufszatelski, wicehetman, Xże Benewentski, wiceelektor, ministrowie skarbowy i morski, Hrabia Schimmelpeninck, senator, Hrabia van de Poll, senator, Hrabia Regnaud de St. Jean d' Angelli, radzca stanu, Hrabia Sussy, Hrabia Lacepede W. kanclerz legii honorowey i Wiceadmirał Hrabia Geantheaume. Potem odprawił J. C. K. Mość radę handlową i rękodzielną.

Liczba drukarzow w Paryżu, która w początkach oznaczona była do 60, pomnożona została wyrokiem d. 11 do 80.

D. 10 przyymował J. C. K. Mość w sali tronowey pałacu Tuilleries deputacye od rozmaitych kolegiow wybiorczych, które podały mu adressy, na które raczył odpowiedzieć. Kolegium wybiorcze departamentu Kalwados wyraziło w swoim adressie między innemi:

"Piękna ta część państwa W. C. K. Mci była kolebką Wilhelma zdobywcy, którego szacowne szczątki zachowuiemy, i te gotowe są ożyć dla złożenia hołdu W. C. K. Mci.,,

W odpowiedzi kolegium departamentu Dyli wyraził J. C. K. Mość: "Wspierać szczególniey będę handel, który nową nada czynność rolnictwu i nową wartość płodom moich prowincyy. Woyny ukończą się i rzeka wasza będzie kiedyś oswobodzicielką Oceanu.,,

Pod d. 8 b. m. mianował J. C. K. Mość P. Eichhorn, sędziego przy appelacyynym sądzie w Trewirze, jeneralnym prokuratorem przy Cesarskim sądzie w Hamburgu.

D. 7 odprawił J. C. K. Mość radę względem robot indzynierskich i fortyfikacyynych. D. 8. odwiedził konno tak zwany rynek gorzałczany; przeiechał przez ulicę S. Bernarda, ktorego otoczyli kupcy tey ulicy, rozmawiał zniemi i przyiął ich przełożenia. Towarzyszyli J. C. K. Mci tylko W. Marszałek pałacu Xże Friolu i Szambelan Nicolay.

D. 9 odprawił J. C. K. Mość radę względem mostow i gościeńcow. Wyznaczone pieniądze na robienie wewnątrz gościeńcow, zakładow i upięknienia Paryża, wynoszą w roku 1811 do 110 milionow. To iedno może podać rzetelne wyobrażenie o szczęśliwem położeniu skarbu Francuzkiego.

P. Dampmartin, autor pisma o dynastyach Francuzkich, mianowany został d. 8 cenzorem xiążek w Paryżu.

Rapport o położeniu woyska w Portugalii do 20 Stycznia 1811.

Przepędziwszy woysko Francuzkie w Portugalii przeszło miesiąc w stanowisku Sobral pod Angielskiemi szańcami, cofnęło się do kraiu, z którego pożywienie bierze, i rozciągnęło o kilka mil Francuzkich wstecz liniią, którey lewe skrzydło opiera się o Santarem, gdzie znayduie się 2gi korpus woyska, a prawe o Tremes i Alkanhede, gdzie stoią woyska 8go korpusu.

Przednie straże zaymuią nad rzeką Maior mosty pod Celeryko, Kalheris i Asseka. Ourem, Leyira, Thomar i Pombal osadzone są woyskami 6go i 9go korpusu i jazdą odwodową, która posełała swoie oddziały do Koimbry i morza. Głowna kwatera woyska iest w Torresa Nowas. Dywizya Jenerała Loison stoi nad rzeką Zezere, za którą przechodzi się przez pływaiące mosty przy Punhete i Martinchel, które obwarowane są dobremi szańcami mostowemi. — Artylerzyści, saperowie i 44ty batalion żołnierzy morskich, ożywieni zapałem i czynnością swoich officerow, przysposobili dwa mostowe ekwipaże, każdy po 80 statkow, które przeznaczone są do przewiezienia woysk na lewy brzeg Tagu. Kray nie przyłożył się wcale do ogromnych tych robot. Liny, a nawet narzędzia do ścinania i obrobienia drzewa, winniśmy przemysłowi naszych rzemieślnikow. — Woysko znayduie się w dobrym bardzo stanie. Żołnierz iest obficie opatrzony w chleb z kukurucy, mięso i prawie codziennie ma wino. Pułki maią liczne stada wołow i owiec, miesięczny zapas sucharow, wiele kukurucy, zboża i warzywa. Rowniny Golgao, z których woyska nasze od 3 miesięcy pobieraią żywność, wyczerpane zostały; oddziały woyska sprowadzaią więc zboże od brzegow Mondego. — Woysko nie wiele ma chorych, bo tylko 1200. Żaden żołnierz nie ucieka, i wszystko, co Anglicy w tey mierze głoszą, iest zupełnie zmyślone. Przeciwnie powiedzieć można, iż codziennie przychodzi do naszego obozu po dwoch i trzech Angielskich zbiegow, nie licząc Portugalczykow i Niemcow. Żołnierzy naszych ożywia przedziwny duch; pałaią oni chęcią potykania się z Anglikami, i zasłużenia na pochwałę Nayiaśnieyszego Cesarza. — Jazda nic nie ucierpiała; konie paszone są kukurucą i dobrze wyglądaią. Artylerya ma 3600 dobrych koni. — Hrabia Erlon złączył się d. 26 Grudnia z drugą dywizyą swoią z woyskiem Portugalskim, gdy tymczasem dywizya Jenerała Claperede stała nad Douro w Lamego. Pobiła ona i rozpędziła oddziały Silviera i Tranta. Dywizya Jenerała Foi znaydowała się z przodu Almeidy. — Woysko Angielskie ma swoie straże nad rzeką Maior, i stoi plutunami na przestrzeni między tą rzeką i szańcami, które Lizbonę zasłaniaią. Głowna iego kwatera iest w Kartaxo. Nieprzyiaciel oszańcował się w swoim stanowisku i pod mosty na przeciw naszey linii kazał pozakładać miny. Na lewy brzeg Tagu posłał dywizyą 12 do 15,000 ludzi wynoszącą, która zaymuie Almeyrin i Ehemusca. Korpus ten porobił reduty na drugiey stronie przy uyściu Zezere, dla przeszkodzenia nam przeprawy w tem mieyscu za Tagus. Anglicy nie maią żadnego mostu na Zezere; przebywaią tę rzekę na łodziach w Villafranka, Mugen, a mianowicie w Azambuja. — Miasto Abrantes osadzone iest 2 liniiowemi pułkami i 3 Portugalkiey milicyi, nad któremi ma dowodztwo officer Angielski. Brakuie tam żywności, co iest powodem do znacznego zbiegowstwa. — Angielskie linie przed Lizboną zasłonione są redutami, które nieprzyiaciel nowemi batteryami obwarował. Szańce te i położenie mieyscowe czynią to stanowisko mocnem. — Ludność Lizbony, która znacznie pomnożoną została chłopami, których Anglicy przymusili do opuszczenia swoich mieszkań za zbliżeniem się

Francuzow, wyſtawiona ieſt na okropny niedoſtatek. Nieukontentowanie Portugalczykow doszło do naywyższego ſtopnia. Położenie Anglikow pogorsza ſię codziennie; czynią naywiększe ofiary dla utrzymania ſię w Portugalii. Wszelka żywność, a nawet karma dla koni przychodzi im z Anglii. — Anglicy urządzili wewnątz kraiu ordynansowe kompaniie, dla przeymowania naszey korrespondencyi; lecz chłopi, z których te kompaniie ſię składaią, tak źle są uzbroieni, iż uciekaią za pokazaniem ſię naymnieyszego naszego oddziału. — Xcia Abranteskiego drasneła kula w policzek, gdy rozpoznawał nieprzyiacielskie ſtraże; lecz rana nie ieſt głęboka nie czyni obawy. — W Paryżu d. 9 Lutego 1811.

Major adjutant Xcia Esslingi,
Casabianca.

Z Londynu d. 6 Lutego.
(Z Monitora.)

Xże Wallii wykonał dziś przyſięgę iako Rejent króleſtwa. Między godziną 1 i 2gą udały ſię członki tayney rady do iego pałacu. Długi i wspaniały szereg tamteyszych pokoiow urządzony był na tę uroczyſtość. Dla Xcia Rejenta przygotowane było krzesło pod baldachinem. Pall. Mal i wszyſtkie ulice i okna domow napełnione były ludem. Około godziny 2giey przybył Xże do sali, otoczony Królewiczami bracią i WW. urzędnikami dworu Królewskiego, którego członki rady ſtoiąc powitały. Gdy Xże uſiadł, obrocił ſię Lord prezydent do niego i oświadczył, iż ſtosownie do uchwały parlamentu, która Królewskie otrzymała zatwierdzenie, tayna rada ma zlęcenie odebrać przyſięgę od Xcia iako Rejenta państwa. Xżę skłonił ſię głową, poszedł do ſtołu, ſtanął między Lordem prezydentem i Lordem kanclerzem i wykonał głośno naſtępuiącą przyſięgę:

" Poprzyſięgam i przyrzekam uroczyście, że dopełnię wiernie i rzetelnie obowiązkow Rejenta połączonego państwa W. Brytanii i Jrlandyi, wedle brzmienia uſtawy parlamentowey, w 15 roku panowania Jerzego III. zapadłey, która nakazuie zachować to wszyſtko, co ſię tycze osoby Króla i wykonania władzy Królewskiey wczaſie choroby J. K. Mci, że ſtosownie do uſtaw odbywać będę powagę, którami na mocy powyższey uſtawy polecona zoſtała, i że w wszyſtkich rzeczach, ile rozciąga ſię moia władza i moie światło, mieć będę na baczności bezpieczeństwo, honor i powagę J. K. Mci i dobro ludu. Tak mi Panie Boże dopomoż. „

Gdy Xże wykonał przyſięgę, pod czas którey wszyſtkie członki rady ſtały, powrocił na swoie krzesło i odprawił gabinetową radę.

Hrabia Liwerpool odebrał od Lorda Wellington pod d. 15 Stycznia z Kartaxo liſt naſtępuiący:

" Milordzie! Po oſtatnim moim liście który miałem honor pisać do WPana d. 5 b. m dowiedziałem ſię, iż nieprzyiacielski korpus, który na końcu przeszłego miesiąca złączył ſię z woyskiem nieprzyiaciela, składa ſię z 11 batalionow 9go korpusu. Niektórzy officerowie, którzy te poſiłki widzieli, podaią ie tylko do 8000, lecz ia sądzę ie bydź licznieyszemi. Druga dywizya 9go korpusu nie weszła ieszcze była, podług oſtatnich donieſień w granice Portugalii; lecz dowiaduię ſię z przeietego liſtu Jenerała Droueta do Jenerała Claperede, iż dywizya ta miała rozkaz do zaiecia ſtanowiska przy Guarda. Przednia iey ſtraż

opuściła okolice Frankoso w nocy na 9ty. — Od oſtatniego moiego liſtu w ſtanowisku nieprzyiacielskim nie zaszła żadna odmiana, wyiąwszy, iż Jenerał Drouet pociągnął z swoim korpusem do Leyria i tam głowną kwaterę założył. — Nieprzyiaciel buduie ciągle ſtatki na Zezere i Tagu. — Muszę WPanu teraz donieść, iż Marszałek Mortier przybył d. 5 z iedną dywizyą woyska swoiego do Ronquillo. Ciągnął ſtamtąd daley przez Eſtramadurę, złączywszy ſię w Gwadalkanal z dywizyą Girarda i przykro mi, iż dodać tu muszę, że odebrałem wiadomość, iż d. 8 w wieczor osadził miaſto Merida i moſty nad Gwadyaną, a woyska Hiszpańskie cofaią ſię przed nim. Jenerał Ballaſteros znayduie ſię z swoią dywizyą na lewym brzegu między Xeres de los Caballeros i Oliwenza. Ma związek z Badajoz; lecz dowiaduię ſię, iż za Mortierem ciągną inne ieszcze woyska. Mam honor bydź, &c.

Wellington.

Liſty z Lizbony pod d. 19 Stycznia donoszą co naſtępuie: Kolomna woyska Francuzkiego, zbliżaiąca ſię od Alentejo, zagraża miaſtu naszemu. Do Lizbony przybyło wiele okrętow. Nieczynność Lorda Wellington okazuie oczywiście, iż nie ma doſtatecznych ſił. Mortier zamiaſt zatrzymania ſię przed Badajoz przeszedł za Gwadyanę i poſtępuie w 18,000 ludzi ku lewemu brzegowi Tagu. W krotce oczekuiemy ważnych działań. Jenerał Silvierra pobity przez Droueta zoſtał.

Z Windsoru d. 4 Lutego.

Dziś około 11 godziny przed południem udał ſię P. Fercewal z P. Jorke do pawilonu Królowey i rozmawiali z lekarzami J. K. Mci. Nie zadługo potem udali ſię do pałacu i zoſtali do Króla wpuszczonemi, z którym przeszło godzinę rozmawiali. Po tey audyencyi poiechali na powrot do Londynu.

Podług donieſień z Mexyku kraiowcy przewyższaią w liczbie znacznie Europeyczykow. Zbliżyli oni ſię aż pod bramy Mexyku, gdzie zrobiono na nich zasadzkę i znacznie ich porażono; zabrano im całą artyleryą, pomiędzy którą znaydowały ſię dwa działa, 120 wozow prochowych, 11 wozow z chlebem, wiele broni, zabito i zabrano w niewolą wiele ludzi. Lecz porażka ta mało będzie skutkować. Kraiowcy używaią zamiaſt oręża poeiskow.

Z Falmutu piszą pod d. 2 Lutego, iż z tego Portu popłynęło 7 liniiowych okrętow, kilka fregat i przeszło 220 przewozowych ſtatkow z woyskiem do Portugalii; lecz nim tam te poſiłki nadeydą, drogi w Portugalii ztwardnieią i Maſsena ściągnie do siebie wszyſtkie swoie poſiłki.

Z Lizbony d. 20. Stycznia.

Mortier przeszedł powyżey Badajoz za Gwadyanę z około 18,000 woyska, i idzie z znaczną artyleryą, ammunicyą, żywnością, &c. ku lewemu brzegowi Tagu. Mamy na tym brzegu około 19,000 woyska pod rozkazami Marszałka Beresford, ponieważ Jenerał Hill dla słabości zdrowia muſiał do Anglii odpłynąć. Jenerał Silvierra uderzył d. 30 Grudnia na woyska Jenerała Claperede przy Trankoso; ale milicye pierzchnęły zaraz i 24ty pułk i dywizya jazdy znacznie ucierpiały. Waleczny Pułkownik Marclean ma bydź raniony. Nieprzyiaciel miał 7000 piechoty i 400 jazdy, 2 czyli 3 działa.

Gdy lekarze czynią nadzieię, że Król w krotce zupełnie wyzdrowieie, przeto Xże Wallii poſtanowił nie czynić żadney odmiany w miniſterium, i posłał z tem oznaymieniem posłańca ſtanu do Lordow Grenwilla i Grey.

DODATEK

DO N^ru 18.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 3. MARCA 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu w Pałacu Naszym w Dreźnie d. 14 miesiąca Lutego roku 1811.

FREDERYK AUGUST,

z Bożey Łaski Król Saski, Xiąże Warszawski, &c. &c.

Mianowaliśmy i mianuiemy Adwokatem przy Sądzie Appellacyynym Xięstwa Naszego Warszawskiego, P. Franciszka Ziemieckiego.

Minister Sprawiedliwości dopiero rzeczonego, do sprawowania oznaczonych obowiązkow wezwie i ninieyszą nominacyą ogłosi.

(Pod.) *Frederyk August.*

(L. S.) przez Króla

Minister Sekretarz Stanu

Zgodno z oryg: *Stanisław Breza,*

Felix Łubieński, Zgodno z orygin:

Minister Sprawid: *Minister Sekr Stanu.*

(L. S.) *Stanisław Breza.*

Ant. Jonneman S. J.

Z Warszawy d. 23 Lutego.

Do JP. Redaktora Gazety Korrespondenta Warszawskiego.

Zasiedziały na wsi szlachcic *Paterna rura bovo procul a negotiis*, pilnuię gospodarstwa, i roboty wieyskie dozieram, przy tym opędzam się iak mogę tęsknocie długich jesiennych i zimowych wieczorow, rozdzielam te chwile i przeplatywam ie, ile mi sposobność dozwala różnym zaięciem; tak n. p. nasiawszy się ongi przy młotce, wróciłem samym zmrokiem do chaty moiey: wszedłszy do niey od tegom zaczął żem wziął krzesełko, postawiłem ie na przeciw katowego kominka i siadłszy, wpadłem w dumanie patrząc na ciemno dopalaiącą się głownię; ztąd powstały w głowie moiey różne marzenia; wystawiła mi ta głownia obraz tylu rzeczy co światłym kiedyś paliły się płomieniem, a teraz ledwo tlęią, tylu rzeczy szanownych i szanowanych dawniey, a teraz przysypanych popiołem; tym była n. p. chęć żywa zasługiwania powszechnie na dobre imię, na przyiaźń ludzką przez postępki bez skazy, na ziednanie dla siebie (przez przybranie się w postać skromną i ukazuiącą pragnienie szczere przypodobania się i uymowania wszystkich, obchodzeniem się z niemi przyzwoitym) pochlebney approbacyi osob obojey płci słynących z przymiotow, z zasług i tey grzeczności, która naysmacznieyszą iest społecznego życia przyprawą. Zatym uganiała się młodzież mianowicie, w chęci odniesienia tey zalety. Obracanie każdey rzeczy w śmiech, żarty złośliwe, często wypłowiałe i bez dowcipu, nie uchodziły nawet za śmieszne w owych czasiech. — W tym głownia zgasła, i z nią razem cały ciąg filozoficznych medytacyy i porównań moich, w które mnie wpędził widok iey przeyścia ze światła w dogorywanie, z dogorywania w zgaśnienie. Wstałem tedy i kazawszy świecę zapalić, zbliżyłem się (krzesełko zabrawszy) do stolika, w chęci rozerwania myśli moich i ubicia godzinki czytaniem; mam bowiem chudopacholską biblioteczkę i nawet używam iey ile mi czas pozwala. To niezarażenie się powszechnie panuiąca odraza od xiążki, iest zabytkiem wychowania się mego w

zgromadzeniu, w którym nam codzień powtarzano, że mało, albo prawie do niczego ieſt zdatnym, iak w woysku tak i na urzędzie cywilnym, człowiek nieumieiętny; że chcąc bydź umieiętnym, trzeba część iaką czasu (oddanego całkiem zwyczaynie wałęsaniu ſię bez celu tu i owdzie, ziewaniom, i rozwalaniom ſię) oderwać, i poświęcić przykładaniu ſię do nabycia wiadomości. Ze źrodło, z którego płyną początki nauk, sposoby rozszerzenia wiadomości i wydoskonalenia ſię w nich znayduią ſię w pismach i dziełach ludzi mądrych, pracowitych i biegłych w rozmaitych i licznych częściach obszernego ogółu umieiętności. Podniosłem tedy rękę końcem uchwycenia z półki xiązki iakiey dla przebieżenia w niey kart kilkunaſtu przed zabraniem ſię do spoczynku. — Zdarzyło mi ſię z brzegu wyciągnąć dziełko, które wychodzącemu z dawney szkoły Rycerskiey (założoney w Warszawie przez zeszłego Króla Stanisława Auguſta) każdemu wychowańcowi oddawane bywało na niezabud, czyli upominek. Tytuł tey xiążki ieſt: *Zbior pism tyczących się moralney Edukacyi młodzi Korpusu Kadetow.* Przy samem otwarciu tey xiążeczki wpadłem na ten właśnie kawałek, który przepisawszy (z powodu, że zaginęły prawie wszyſtkie exemplarze) biorę śmiałość posłania WPanu do umieszczenia razem z ninieyszą odezwą moią w Korrespondencie Warszawskim, ieżli mu ſię to zdawać będzie; ieſt to wyiątek z z ciągu deffinicyy rożnych ułożonych przez pytania i odpowiedzi. Mogą ſię znaleźdź łaskawi i domyślni w ſtolicy, miaſtach i miaſteczkach czytelnicy, którym ſię to i przyda.

Stary Kadet.

WYJĄTEK.

Pytanie: Jaka o sobie daie opinią ten, co pisaniem paszkwilow bawi ſię?

Odpowiedź: Opinią o sobie daie nayGorszą; nikczemną bowiem duszę odkrywa, podłą, lękliwą i nieczułą. Nie masz nic mniey szlachetnego iak milczkiem kąsać. Ten, co pozwala sobie paszkwile pisać, podobnym ſtaie ſię we wszyſtkim temu, co z za krzaku do przechodzącego ſtrzela: Jeżeli kto mężczyzny reputacyą szarpie w takowym piśmie, to przynaymniey ten co ieſt skrzywdzonym, może (za wynalezieniem autora) na nim poszukiwać satysfakcyi tey niegodziwości, którą dotkniętym zoſtał. Ale czy znaydą ſię dość zrażaiące kolory do odmalowania wszeteczności tego, co piorem swoim nieuleczone zadaie rany płci żeńskiey? Podłość takowego poſtępku przechodzi moc wyrazu. Ta płeć wyzuta z wszelkich sposobow obrony, ſtać ſię powinna (krom innych tylu względow) z tegoż właśnie powodu objektem nayskrupulatnieyszey ochrony i oszczędzenia. — Jeżeli swędzenie dowcipu pioro w rękę kładzie piszącemu, niech ſię on moment zaſtanowi i pomyśli, iak drogim kosztem dokupuie ſię mniemanego oklasku kilku słuchaczow, którym w sekrecie iadowite dzieło swoie kommunikuie, których approbacya często i nie warta ieſt ścigania, i którzy (daymyż to, żeby i znaiomcami dogodnemi byli i ſtylu i obrotow myśli) dzieło pochwaliwszy, autorem gardzić muszą pewnie; niech moment przypomni sobie, że maiąc interes trzymać ſię w utaieniu, tego nawet niedoſtępuie, zaczem ſię ubiega, to ieſt rozeyścia ſię powszechnego pochwał i zalety dowcipu, przy których ſława obok pewnie wſtydząca uwaga, iak są znikczemnione takowem złym użyciem i dowcip i talent; niech ſię zaſtanowi mowię nad okropnym pasmem nieszczęść, których sprawcą ſtać ſię może, mieszaiąc pokoy domowy, rzucaiąc naſiona nie zasłużoney częſtokroć dyffidencyi w umysł osob, które dotąd były bez podeyrzenia; a tym wzorem szykuiąc smutny szereg nieszczęśliwości i goryczy dla osob nayczęściey bez winy względem tego, co takim niegodziwym sposobem niszczy ią i zabiia, okrywa wſtydem i łez ſtrumienie z oczu wyciska. Ze wszyſtkich rodzaiow dowcipu, złośliwy ieſt nayłatwieyszym. Paszkwil czyli dowcipny, czyli bez dowcipu, rownie ieſt płodem obrzydłym; ale nayczęściey takowe pisma grubiańskim będąc szkalowaniem, niedołężność piszącego, rownie iak zmykaiącą przed niebezpieczeńſtwem wydania z ſiebie złość i podłość odkrywaią.

Wſtydem byłoby dla korpusu Kadetow gdyby mogło wyyśdź kiedykolwiek z tego zgromadzenia subjektum dość nikczemne, żeby mogło pod iakimkolwiek bądź pretextem pozwolić sobie piorem pociągnąć na piśmie paszkwilu.

Z Wiednia d. 6. Lutego.
(Z Gazety Hamburskiey.)

W przeszłey iesieni przypadkiem odkrył pasterz z Kapel przy Klagenfurcie żyłę żywego srebra. Dochodzono potem tego odkrycia i natrafiono na tak bogatą żyłę, iż spodziewaią się pobierać z niey co rok 2000 cetnarow żywego srebra, co wynagradzałoby poniekąd odpadłe w Idria kopalnie. W Siedmiogrodzkiey ziemi iest także kopalnia żywego srebra, która wydaie co rok 700 cetnarow, a zą pomnożeniem pracy wydać może dwa razy tyle.

Z Londynu d. 8. Lutego.
(Z Monitora.)

Listy z Lizbony donoszą smutną wiadomość, że Margrabia de la Romana umarł.

Zdrowie Królewskie codziennie się polepsza.

Wczoray wyraza, *Morning-Chronicle*, odebrał rząd doniesienia z Kadyxu do 24 Stycznia. Stany Hiszpańskie przeniosły się w tym dniu przez przezorność pomiędzy mury Kadyxkie. Tortoza poddała się z tchorzostwa. Doniesienia z Hiszpanii nie są w cale pomyślne.

Do 24 Stycznia wyszło z Lizbony 6000 woyska dla zmocnienia załogi w Elwas.

Nieszczęśliwy wypadek potyczki przy Palamos przypisać należy okoliczności, iż żołnierze nasi byli piianemi. Francuzi uderzyli na nich niespodziewanie. Kapitan Fane i 300 Anglikow dostało się w niewolą.

Z Berlina d. 14. Lutego.

Złe tłumaczenie niektórych wyrazow Edyktu pod d. 9 Października 1807, chociaż były obiaśnione, obłąkało niektóre wsie w gornym Szląsku, iż mniemały się bydź od S. Marcina roku 1810 uwolnione od wszelkich powinności gruntowych i dało powod od nieiakich poruszeń buntowniczych. Lecz częścią przez łagodne przełożenia, częścią przez surowe środki zwroceni zostali obłąkani powięszey części do spokoyności i porządku.

DONIESIENIA.

Prezydent Municypalności Miasta wolno-handlowego Krakowa, podaie do publiczney wiadomości, iż przy kalkulaturze mieyskiey umieszczony zostanie Assystent z płacą roczną 2000 zł. pol. Żądaiący tego urzędu po odbytym examinie w Kalkulaturze mieyskiey z wiadomości do tego obiektu potrzebnych, maią prozby swoie zaświadczeniami wsparte, aż do końca miesiąca Marca r. b. do Prezydenta Municypalności podać. W Krakowie d. 25 Lutego 1811.

Zarzecki, P. M.
Kozdrayski, P. S.

Ignacy Hauschilt zgubiwszy w Wieliczce Tabakierkę złotą na dniu 20 miesięca Lutego z napisem wysadzanym Brylantami na nakrywie: *Honor i Waleczność*, a pod spodem napis był wyrznięty: *Odwaga i Męztwo.* Ktoby takową zgubę znalazł przyrzeka właściciel nagrodę podług wartości zguby. Z zgubą znalezioną do Redaktora Gazet Krakowskich albo do naybliższey policyi się zgłosić raczy.

Ignacy Hauschilt. M. WW. P.

Wieliczki Salin Administracya potrzebuie dla Salin 1000 kamieni Podolskich wyczesanych konopi, o czem tych, którzyby za cene mierną podieli się takowe konopie dostawić uwiadomia się. Termin tey licytacyi wyznacza się na dzień 12 Marca 1811 którey każdy z Licytantow na wyznaczonym dniu tu w Administracyi Salinarney z rana o godzinie 9 wraz z zaopatrzonym Vadium znaydować się powinnien.

W Wieliczce dnia 25go Lutego 1811.

Niżey podpisany Notaryusz Publiczny Departamentu Krakowskiego przez Rezolucyą Trybunału Cywilnego Pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego dnia ośmego Stycznia, roku teraźnieyszego 1811 zapadłą do sprzedarzy przez licytacyą kamienicy po niegdy Janie Marczewskim pozostałey, i tu w Mieście Krakowie na ulicy Swiętego Jozefa pod Nrami 93, 94 stoiącey i razem złączoney, oraz do sukcessorow tegoż niegdy Jana Marczewskiego należącey złotych Polskich cztery tysiące trzysta czterdzieści pięć w monecie srebrney courant przez biegłych w sztuce otaxowaney; w skutku odbycia przedarzy pomienioney kamienicy przez publiczną licytacyą i przygotowuiącego przysądzenia, dzien trzeci Kwietnia r. b. wyznacza; wzywa oraz życzących sobie tez kamienice nabydź, iżby w dniu przerzeczonym, to iest trzecim Kwietnia r. b. przed niżey podpisanym Notaryuszem w kamienicy iego własney tu w Krakowie na ulicy Szpitalney pod Nrm 562 zamieszkałym, o godzinie dziewiątey ranney stawili się, i tam podania swoie do protokołu oświadczyli, po czem przerzeczona kamienica więcey daiącemu przysądzoną zostanie. W Krakowie d. 20 Lutego 1811 roku.

Walenty Lechocki, Notaryusz Publiczny Departamentu Krakowskiego.

Ponieważ często się zdarza, że przez niewiadomość o kupno soli nietylko, że tu zapytania rożne osoby czynią, ale nawet i na prozno w tem celu podroże do Wieliczki odbywaia; przeto niżey podpisany uznał za rzecz potrzebną i dla Publiczności dogodną, przez gazety kraiowe głosić, że w Wieliczce żadna sól niesprzedaie się. —— Dan w Wieliczce d. 20 Lutego 1811 roku.

J. Rychowiecki, Jeneralny Inspektor przy Salinach Wielickich z strony Rządu Xięstwa Warszawskiego.

Dnia 18 Marca r. b. i następnych dni od godziny 9tey do 12tey przed południem, a od 3ciey do 6tey po południu na mocy rezolucyi Wysokiego T. C. P. I. D. K. dnia 2go Stycznia r. b. na prożbe W. Franciszka Kosteckiego do liczby 2165 zapadłey sprzedawane będą przez publiczną licytacyą na Gołębiey ulicy w Krakowie pod liczbą 282 rozne ruchomości Ur. Piotrowi Pawłowi dwoyga imion Staszewskiemu na zaspokoienie długu 160 czer: zł: w złocie z prowizyą i kosztami prawnemi wspomnionemu W. Franciszkowi Kosteckiemu należnego przez bywszego Komornika Sądow Szlacheckich Krakowskich W. Łabajewskiego na mocy Dekretu tychże Sądow zatradowane. — Z mocy także Dekretow tegoż Trybunału do liczby 3296, 2847, 2129 i 3 zapadłych rożne ruchomości po niegdyś Danielu Englu, iako też xiązki po X. Franciszku Hoffmanie i po X. Kajetanie Skrzetuskim na teyże licytacyi za gotową srebrną monetę sprzedane zostaną. *Jan Kanty Kowalski, B. T. C. P. J. D. K.*

Sąd Policyi poprawczey Wydziału Bialskiego, podaie do publiczney wiadomości, iż nieiaki Józef Meczyński, przybyły z kraiu Rossyyskiego bez paszportu, z bryczką, czterma końmi, człekiem, kobietą, wielu rzeczami, w miasteczku Terespolu z powodu popełnioney znaczney kradzierzy w miasteczku Włodawie przytrzymany, i do Policyi mieyscowey zaprowadzony, z tamtąd wyrzekłszy się wszystkich wspomnionych rzeczy, zbiegł. Konie przytrzymane są sierci takowey: 1 koń kasztanowaty, 2 koń wilczaty bez odmiany, 3 koń skarogniady, 4 klacz siwa, bryczka z pudłem skurzanym ordynaryyna, oraz i inne rzeczy. Jeżliby komu z wymienionych rzeczy, albo konie zgineły, lub ukradzione zostały, ma się tedy do tuteyszego Sądu nayśpieszniey, dla udowodnienia swey własności zgłosić, w czasie dni 14 ponieważ po upłynieniu tego terminu, te wszystkie rzeczy sprzedane będą, osobliwie konie, na których uuzymanie expens wielka zachodzi. W Biały d. 7 Lutego 1811 roku

J. Kodecki, Podsęd. Krym.

Doeszek, P. K.

Sąd kryminalny Departamentow Krakowskiego i Radomskiego z doniesienia Wysokiego C. K. Gubernium Lwowskiego do J. V. Ministra Sprawiedliwości Xięstwa Warszawskiego uczynionego, zawiadomia rodzicow i krewnych Anny Kapia, że ta przy fortyfikacyach twierdzy Komorn dnia piątego Maia 1810 roku zmarła.

Piekarski

Jarońsk:, Sekr.